

PROTOKÓŁ
z sesji Rady Miasta Rybnika
w dniu 8 maja 1996r.

Porządek obrad:

1. Otwarcie i stwierdzenie prawomocności obrad
2. Przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji
3. Przyjęcie porządku dziennego sesji
4. Informacja Prezydenta o sprawach miasta i pracy Zarządu
5. Rozpatrzenie wniosku Prezydenta o odwołanie p. Mariana Adamczyka z funkcji wiceprezydenta i członka Zarządu Miasta
6. Likwidacja Przedszkola Nr 34 przy ul. Powstańców 60
7. Ustalenie wysokości opłat za korzystanie z posiłków w przedszkolach miejskich
8. Zmiana granic obwodów szkolnych
9. Zmiana Regulaminu konkursu na dyrektora placówki oświatowej
10. Ustalenie wysokości opłat za postój na parkingach
11. Wystąpienie do Wojewody o komunalizację gruntu
12. Zbycie, oddanie gruntów w użytkowanie wieczyste
13. Informacja Komendanta Rejonowej Policji w stanie bezpieczeństwa miasta i debata na powyższy temat
14. Wolne głosy i wnioski.

Ad. 1. Otwarcia i stwierdzenia prawomocności obrad dokonała Przewodnicząca Rady - **Urszula Szynol**.

Ad. 2. Protokół z poprzedniej sesji został przyjęty bez uwag.

Ad. 3. Na ręce Przewodniczącej wpłynął wniosek Zarządu Miasta o wycofanie z porządku dziennego sesji następujących spraw :

ad. 7. - Ustalenie wysokości opłat za korzystanie z posiłków w przedszkolach miejskich.

ad. 12.- Zbycie i oddanie gruntów w użytkowanie wieczyste.

Sprawy te zostaną przedłożone na najbliższej sesji po :

ad. 7. - wyczerpaniu trybu konsultacji ze związkami zawodowymi.

ad. 12.- zaopiniowaniu przez Komisję Gospodarki Przestrzennej.

- 2 -

- Na wniosek Przewodniczącej porządek obrad został poszerzony o informację na temat Izb Rolniczych, projekt uchwały w sprawie poszerzenia składu osobowego Komisji Ekologicznej oraz wystosowanie pisma do Marszałka Sejmu dotyczącego zmian w ustawie o samorządzie terytorialnym tj. łączenia funkcji radnego z kierowniczym stanowiskiem w jednostce organizacyjnej gminy.

Porządek obrad został przyjęty jednogłośnie.

Ad. 4. Józef Makosz - Prezydent Miasta powiedział :

"Wysoka Rado. Przez sześć lat stawałem w tym miejscu na każdej sesji, zdawałem sprawozdanie z działalności Zarządu oraz podległych nam służb. Opisywałem szczegółowo wykonywane zadania jak również przedstawiałem szczegółowo nasze plany, poddawałem pod Wasz osąd nasze zamierzenia. Bywały szczęśliwe chwile, kiedy mogłem jak kapitan meldować przed dowództwem o zakończeniu sukcesem dla nas wielkich bitew. Jakże to były zwycięstwa? Pytanie oczywiście jest pytaniem niemalże retorycznym. Nasze wielkie zwycięstwa, z których dzisiaj wszyscy wspólnie się nadal cieszymy to:

- zakończenie renowacji płyty rynku,
- wybudowanie wielkiego targowiska,
- oddanie nowego segmentu szkoły,
- wybudowanie kolejnego ronda,
- oddanie pasów powolnego ruchu na ruchliwych przejazdowych drogach w kierunku Katowic czy Wodzisławia,

Naszą wielką, wspólną radością była także wiadomość o dobrej sytuacji finansowej, o dobrze sprzedanej budowli czy ziemi. Jednym słowem cieszyliśmy się wszyscy z każdej dobrej wiadomości dla naszego miasta, dla naszych mieszkańców. To wszystko oczywiście mogło się dziać tylko w atmosferze dobrej współpracy, pełnej lojalności mojej - wobec Zarządu, całego Zarządu - wobec Rady, ale przede wszystkim w poczuciu dobrze spełnionej służby całej Rady i każdego z nas z osobna dla dobra naszego miasta i jego mieszkańców.

Dlatego proszę dzisiaj Wysoką Radę, aby pozwoliła mi mówić o tym co się stało, że tej atmosfery zaufania, ale i twórczej radości zabrakło.

Chcę mówić o tym, co jest jeszcze ważniejsze, co trzeba zrobić, aby nasi mieszkańcy mogli znowu być spokojni o przyszłość i prawidłowy rozwój naszego miasta.

Co musimy zrobić aby obywatele Rybnika mówili z dumą o swoim mieście, ale i o swoich wybranych, o swojej Radzie.

Jak należy postąpić, aby ludzie ponownie mogli na nas patrzeć jak na ludzi zaufania publicznego, ludzi służby publicznej.

Myszę, przekonany jestem o tym całkowicie, że tego właśnie zabrakło. Przekonania, że do tej pracy nie da się dobrze podejść bez poczucia wykonywania pewnej służby. Rzeczą jednak całkowicie naganną jest sytuacja, kiedy w miejsce służby pojawia się nielojalność, nieuczciwość, pazerność - jednym słowem prywatny interes bierze górę nad dobrem publicznym. Tragedią dla każdej społeczności jest, kiedy ludzie obdarzeni zaufaniem zamiast spalać się dla dobra wspólnego, "palą się do stołka", by powiększać swój majątek, swoje dobra.

Jeszcze większym dramatem jest, kiedy ktoś korzysta ze swej pozycji i zagarnia ogromne miliardy nie bacząc na zagrożenie zdrowia a nawet życia innych ludzi. Chcę w tym momencie przejść do konkretnej sprawy, która wydarzyła się w naszym mieście.

Pragnę od razu wypowiedzieć publicznie swój wielki optymizm i przekonanie, że cała ta sprawa miała tylko dramatyczny początek.

Jej finał będzie ze wszech miar korzystny dla naszego miasta.

Mieszkańcy Rybnika zobaczą, że owszem jest ludzka słabość, ułomność ale jest jeszcze większa siła zbiorowej mądrości, zbiorowe parcie wybranych przez nich radnych do potępienia tego co złe, co niedobre, co jest wrogiem wielkiej, zbiorowej harmonii.

Co się właściwie wydarzyło w naszym tak spokojnym mieście?

Jednym zdaniem można powiedzieć po prostu :

pan Marian Adamczyk wykorzystał swoje stanowisko, pozycję wiceprezydenta do załatwienia prywatnej sprawy, drastycznie niekorzystnej dla interesu naszego miasta, sprawiając wrażenie, że jako wiceprezydent za moją wiedzą i w imieniu Zarządu interesuje się kolejnymi działkami, które mogłyby zostać sprzedane w przetargu na stację benzynową. Żądał dokumentów w Wydziale Architektury, dopuścił się fałszu zwracając się osobiście do Naczelnika Wydziału Architektury o wydanie opinii o konkretnej działce, a przecież był jej współwłaścicielem. Fakt ten w oczywisty sposób zafałszował obraz, jak gdyby uśpił czujność pana Naczelnika. Znamienne jest to, że ta nieuczciwa gra jest prowadzona nadal.

Dzisiaj, kiedy przedstawiciele firmy chcące robić badania geologiczne na zlecenie firmy DEA zwracają się z zażaleniem na naszą odmowną decyzję do samorządowego kolegium odwoławczego skrzętnie zakrywają imię i nazwisko pana Mariana Adamczyka. Bo muszę Państwa poinformować, że wstępne prace projektowe stacji benzynowej zostały rozpoczęte już w lutym czyli jeszcze przed sprzedażą ziemi firmie DEA, kiedy właścicielem był pan Adamczyk. Pan Adamczyk współpracuje bezpośrednio z przedstawicielami firmy DEA przy poszukiwaniu rozwiązań komunikacyjnych umożliwiających wjazd i wyjazd na projektowaną stację. Wzywa Naczelnika Komunikacji i próbuje od niego uzyskać akceptację makabrycznie niebezpiecznego rozwiązania polegającego na wykonaniu lewoskrętu w najbardziej niebezpiecznym miejscu w naszym mieście. Jest rzeczą niewytłumaczalną i niewybaczalną wezwanie Naczelnika Wydziału Komunikacji i żądanie od niego ustosunkowania się do rozwiązania, które pod każdym względem jest zagrożeniem życia dla użytkowników najbardziej ruchliwego i niebezpiecznego odcinka w naszym mieście. Trzeba przy tym zaznaczyć, że wszystko to się odbywa przy zatajeniu przed Naczelnikiem, że to właśnie pan Adamczyk jest współwłaścicielem omawianej działki. Jednocześnie mamy sytuację, w której układ współzależności służbowej, układ szefa, który wzywa do swego gabinetu podwładnego i przedstawia mu rysunki, które opisują sytuację fatalną dla interesów miasta natomiast ze wszech miar korzystną dla firmy. Pozwólcie Państwo, że trochę dłużej zatrzymam się w tym miejscu. Bo właśnie ta sytuacja jak gdyby zdemaskowała do końca postępowanie inżyniera drogowca. Nie wzywa przecież doświadczony ordynator młodego chirurga na konsultacje i nie pyta go czy należy coś robić z otwartym złamaniem. Czy należy krwawiącego człowieka odesłać do domu. Nie pyta doświadczony trener młodego chłopca czy chce się zmierzyć poważnie w ringu z doświadczonym zawodowcem. Oni wiedzą, że tego nie wolno robić, że to jest zbrodnia. Można by rzec, że jak gdyby nadmierna chęć przypodobania się mającej dać miliardy bogatej firmie kazała zapomnieć już nie tylko o lojalności ale o zdrowym rozsądku i o tym wszystkim co robiliśmy przez całe ubiegłe sześć lat. Pytanie Naczelnika Wydziału Komunikacji, (który wiedział i konsekwentnie to wykonywał, że należy wszędzie w mieście czynić wszystko aby jak najszybciej, jak najbezpieczniej wyrzucać ruch tranzytowy poza obszar miasta) czy może TIR czy inny samochód

- 5 -

wykonać lewoskręt przecinając strumień ponad ośmiuset samochodów na godzinę, kazalo mi dojść do wniosku, że mój wiceprezydent odpowiedzialny bezpośrednio za układ drogowy w tym mieście musiał stracić głowę, ośmieszając się i kompromitując całą naszą działalność dla wielkich miliardów. Dzisiaj już wiemy wszyscy z otrzymanych dokumentów, że rzeczywiście były to wielkie pieniądze. To, o co pytał tak dalece odbiegało od tego co wspólnie robiliśmy w tym mieście przez ostatnie lata, że do dzisiaj nie mogę zrozumieć jak mógł jako inżynier drogowiec tak się zdradzić. I tylko to, że wielkie pieniądze odbierają zdrowe myślenie pchnęło go w kierunku takiego postępowania. Wszystko co robił pan Adamczyk w tej materii, robił w przekonaniu wszystkich, że działa w imieniu Zarządu i na rzecz miasta. Po zakupieniu działki nakazuje pani Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska dokonać obliczeń dotyczących wysokości opłat związanych z wycięciem drzew na swojej działce.

Po obliczeniu ukazujących ogromną sumę ok. 3 mld stwierdza, że w tej sytuacji będzie dla niego korzystniej czyli taniej jeśli wytnie te drzewa nielegalnie i zapłaci karę za bezprawne wycięcie drzew.

Niewyrozumiałe byłoby dla mieszkańców Rybnika gdybym nie zwrócił się o odwołanie człowieka, który bezpośrednio nadzorował Wydział Ochrony Środowiska i wykorzystywał zatrudnionych tam inżynierów do makabrycznych obliczeń mających pokazać o ile korzystniej wyciąć nielegalnie w stosunku do normalnej procedury. Pytam publicznie, jakie miałby moralne prawo ów prezydent wysłać panów z naszej Miejskiej Straży na interwencję mieszkańców, że ktoś, gdzieś wycina jedną topolę czy nawet dwie. Czy ktoś, kto wyciąłby nielegalnie kilkadziesiąt liściatych drzew i mówiłby, że jestem w porządku bo zapłaciłem karę.

Przekonany jestem, że nie takiego stóza przyrody potrzebują nasi mieszkańcy. Zastanawiające jest również, że na zadane pytanie przez panią Naczelnik Lampart "co mam robić w związku z brakiem odpowiedzi DODP związanej przejęciem drogi Kotucza, przy której leży owa działka" odpowiadał, że sam osobiście wszystko załatwia w DODP. Wiadomą było rzeczą, że wszystko co dotyczy działania konkretnego prezydenta było omawiane ze mną a wszystkie najistotniejsze problemy były poruszane na posiedzeniach Zarządu.

Problem budowy stacji benzynowych jest jednym z kluczowych problemów w naszym mieście.

Tym razem, kiedy nie chodziło o wybudowanie sklepiku, salonu czy domu, fakt ten został w chytry sposób ukryty przed całym Zarządem. Jednocześnie pan Adamczyk sprawiał wrażenie w kontaktach z naczelnikami, że działa w imieniu oraz za zgodą Zarządu. Wobec powyższego z bólem i z wielkim żalem muszę dzisiaj powiedzieć w imieniu tego Waszego całego Zarządu, że czujemy się oszukani oraz zdradzeni. Ogromna suma 11 mld. st. zł. pozwoliła panu Adamczykowi zadrwić z takich słów jak lojalność, uczciwość i prawda. Za 11 mld.-st. zł. która miała ośmieszyć i skompromitować nasze miasto oraz gdyby to przedsięwzięcie się powiodło narazić tysiące użytkowników najbardziej ruchliwej drogi na ogromne uciążliwości a nawet na kalectwo i zagrożenie ludzkiego życia. Sprawa pana Adamczyka jest dla nas wstydem oraz bezczelnym, w bezwzględny sposób wykorzystania zajmowanego stanowiska dla prywatnego interesu.

Zwracam się do Wysokiej Rady o odwołanie pana Mariana Adamczyka z zajmowanego stanowiska. Czynię to w imię sprawiedliwości oraz dla dobra naszego miasta i jego mieszkańców. Nie wolno nam tolerować działania, które niszczy ludzkie poczucie godności oraz bezwzględnie podporządkowuje wielkie dobro publiczne nie patrząc przy tym na drugiego człowieka.

Zwracam się do Wysokiej Rady o całkowite potępienie powstałego faktu i zdecydowane odwołanie z zajmowanego stanowiska. Tylko takie postępowanie tej Rady może przekonać mieszkańców Rybnika, że to nie ich przedstawiciele są skorumpowani, lecz tylko jeden człowiek, który błędził, a ostrzeżony nie potrafił się z tego wycofać. Musimy to zrobić z wielkim bólem, aby cała Rada nie została potępiona przez mieszkańców naszego miasta. Jestem ufny, że starczy nam dość sił i odwagi co pozwoli nam uniknąć pomówienia o całkowitej korupcji. Musimy dać jeszcze raz jasny i zdecydowany sygnał że w tym mieście urzędnik przychodzi do urzędu, aby załatwiać sprawy, rozwiązywać problemy mieszkańców tego naszego miasta, a nie wykorzystywać ten urząd zabierając z niego najcenniejsze informacje dla robienia prywatnego interesu. Dziękuję bardzo."

Po wystąpieniu Prezydenta, przewodniczący Komisji Rewizyjnej **Józef Ibrom** odczytał stanowisko Komisji dotyczące wniosku radnych **Bolesława Piechy** i **Andrzeja Kopki**.

- 7 -

Radni ci zwrócili się z wnioskiem o zbadanie sprawy wiceprezydenta Mariana Adamczyka, któremu zarzucono wykorzystanie stanowiska służbowego do celów osobistych.

Komisja Rewizyjna na posiedzeniu w dniach 6 i 7 maja 1996r., zapoznała się i przeanalizowała dokumenty załączone do wniosku o odwołanie wiceprezydenta Mariana Adamczyka.

- Komisja nie rozpatrywała materiałów dotyczących sprawy pod kątem naruszenia prawa.
- Przedstawione Komisji dokumenty oraz złożone przez wiceprezydenta Mariana Adamczyka wyjaśnienia pozwalają na stwierdzenie, iż stanowisko służbowe mogło być wykorzystane przez wiceprezydenta Mariana Adamczyka dla celów osobistych.
- Postępowanie wiceprezydenta Mariana Adamczyka rozpatrzono w kategoriach moralnych - i w tym aspekcie Komisja uważa je za naganne.
- Ocenę i decyzję Komisja pozostawia Wysokiej Radzie.

Powyższe stanowisko zostało przyjęte jednomyślnie w obecności 6 członków Komisji.

W dyskusji udział wzięli:

- **Eugeniusz Franke**, który zarzucił Prezydentowi informację nie na temat. W punkcie 4 porządku obrad powinna być informacja dotycząca pracy Zarządu w okresie międzysesyjnym. Złożył wniosek formalny, o informację zgodną z zapisem w punkcie 4 porządku obrad.
- **Józef Makosz** powiedział, że dzisiaj wyjątkowo informacja ta dotyczy tematu aktualnie najbardziej zajmującego Radę i całą społeczność naszego miasta w związku z czym prosił Radę o przyjęcie takiej formy sprawozdania z pracy Zarządu w okresie międzysesyjnym.
- **Urszula Szynol** zaproponowała głosowanie z zapytaniem czy radni wyrażają zgodę na łączne omówienie punktów 4 i 5.

- 8 -

Za połączeniem w/w tematów głosowało	- 36 radnych
Przeciw	- 1 radny
Wstrzymało się od głosu	- 4 radnych

Ad. 5. Jerzy Kogut - Wiceprezydent Miasta odczytał wniosek o odwołanie Mariana Adamczyka z funkcji wiceprezydenta i członka Zarządu. Wnioskuje o odwołanie Pana Mariana Adamczyka z funkcji wiceprezydenta i członka Zarządu Miasta.

Powodem wniosku jest stwierdzona ponad wszelką wątpliwość działalność sprzeczna z interesem miasta, wyrażająca się wykorzystywaniem zajmowanego stanowiska do uzyskania osobistych korzyści.

Ustawa o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne - zakazuje podejmowania działalności gospodarczej pozostającej w sprzeczności z wykonywanymi obowiązkami albo mogącej wywołać podejrzenie o stronnictwo lub interesowność.

Do takich działań zaliczam handlowanie a właściwie spekulację ziemią na terenie własnego miasta. Fakt, że ziemia zakupiona przez p. Adamczyka od prywatnych właścicieli za 330 mln st. złotych została po sześciu miesiącach sprzedana za prawie 11 miliardów st. złotych, oceniam j e d n o z n a c z n i e jako moralny skandal. Wiceprezydent Adamczyk wykorzystał środki będące w dyspozycji Urzędu Miasta - to jest materiały informacyjne oraz kompetencje podległych sobie pracowników - do celów p o z a s ł u ż b o w y c h. Dopuścił się tym samym rzeczy najbardziej nagannej jaką jest nadużycie ludzkiego zaufania. Każdy bowiem pracownik - a szczególnie pracownik Urzędu Miasta - ma prawo oczekiwać, że polecenia wydawane mu przez przełożonego są realizacją polityki miasta, za którą odpowiada Zarząd przed demokratycznie wybraną Radą. Ta zaś przed mieszkańcami.

Działania wiceprezydenta Adamczyka były ukrywane przed Zarządem co świadczy o pełnej świadomości ich naganności.

Skutkiem powyższego stwierdzam, że wiceprezydent Marian Adamczyk utracił wiarygodność niezbędną do sprawowania funkcji publicznej. Tym samym utracił moje osobiste zaufanie i zaufanie całego Zarządu.

W związku z tym, działając po myśli art. 28 d ust. 2 ustawy o samorządzie terytorialnym, wnioskuję jak na wstępie."

W dyskusji udział wzięli :

- **Maria Krystyna Kulawik:** " Wysoka Rado. Wszyscy tu obecni jesteście współgospodarzami tego miasta, ludźmi, których decyzje wpływają na obraz Rybnika, na jego dzień dzisiejszy i przyszłość. Poprzez podejmowane decyzje tworzymy fakty, czyli kształtujemy rzeczywistość. Tworzenie faktów to jest właśnie polityka. Od postawy ludzi tworzących politykę zależy kształt naszej wspólnej przyszłości. Zależy od ich postawy etycznej, od umiejętności rozróżniania przez nich dobra i zła, od elementarnego poczucia uczciwości i lojalności, od pojmowania znaczenia określenia -pełnienia służby publicznej - w znaczeniu dosłownym. Więc na równi z gospodarnością i skutecznością działania stoi etyka, a więc zespół zasad i norm, którymi kierujemy się w życiu. Podstawowym kryterium oceny etycznej polityka jest jego zwykła, ludzka przyzwoitość - powiedział to wczoraj Andrzej Szczypiorski - znany pisarz, na rozpoczęcie międzynarodowej konferencji "Etyka w polityce." W sprawie, którą tu dziś rozważamy, w moim odczuciu, przekroczono tę granicę ludzkiej przyzwoitości. Po pierwsze, działając z pełną świadomością osoba publiczna - wiceprezydent miasta, w prywatnym kontrakcie zakupił działkę za 300 mln st. zł. i w krótkim czasie sprzedał ją za 11 mld. st. zł. Po drugie - osoba publiczna, członek Zarządu Miasta dla osiągnięcia prywatnych korzyści działa z pełną świadomością niełojalności wobec pozostałych członków Zarządu, którzy działają w najlepiej pojętym interesie miasta z upoważnienia Rady Miasta, która wyraziła zgodę na sprzedaż terenu pod stację benzynową ARALA - obok Nacyny. Po trzecie - osoba publiczna, wykorzystując swój służbowy dostęp do informacji oraz wykorzystując pełnioną funkcję spożytkowuje ją dla osiągnięcia prywatnych korzyści, z pominięciem i wbrew interesom miasta, sprzeniewierzając się składanej przysiędze i ślubowaniu radnego. Rozważając te sprawy i ich konsekwencje dla miasta i dla Rady Miasta, dla samorządności i dla demokracji kierując się moim poczuciem przyzwoitości, moim rozpoznanie dobra i zła jednoznacznie oświadczam, iż straciłam zaufanie do pana Adamczyka. Nie będę umiała powierzyć mu jakichkolwiek spraw związanych z decyzjami miejskimi w zakresie kompetencji Komisji Ekologicznej, którą mam zaszczyt prowadzić.

- 10 -

Będę się obawiała, aby los spraw ochrony środowiska nie był uzależniony od ewentualnego interesu i indywidualnych korzyści. Popierając w pełni racje przedstawione przez Prezydenta Józefa Makosza będę głosowała za odwołaniem pana Mariana Adamczyka z funkcji wiceprezydenta naszego miasta."

- **Jerzy Gorczyca** stwierdził, że zarówno we wniosku pana Prezydenta jak i we stanowisku Komisji Rewizyjnej jest zbyt wiele ogólników. Prosił, żeby przed dyskusją wypowiedział się oskarżony wiceprezydent - Marian Adamczyk, ponieważ niezrozumiałym jest dla radnego fakt że 6 listopada 1995r. z upoważnienia Prezydenta Miasta Naczelnik Wydziału Urbanistyki i Architektury wydaje zaświadczenie o tej działce.

A pan Prezydent twierdzi, że dowiedział się o całej sprawie dopiero w okresie ostatniej sesji, że ukrywano to przed nim. Radny twierdzi, że w tym momencie zaczyna mieć wątpliwości i traci wiarygodność w stosunku do Prezydenta, który z racji zajmowanego stanowiska ma spełniać funkcję kontrolną nad podległymi sobie pracownikami. Naczelnik Wydziału Komunikacji na spotkaniu przedsesyjnym, które odbyło się w kwietniu br zaprzeczył jakoby M. Adamczyk wywierał na niego jakikolwiek nacisk.

Zwrócił się z prośbą do wiceprezydenta Adamczyka, żeby przedstawił swoją wersję wydarzeń.

- **Józef Makosz** "Panie radny jeśli mogę zauważyć bardzo precyzyjnie scharakteryzowałem sytuację, oceniłem ją i przyrównałem do sytuacji kiedy ordynator wzywa w ewidentnej sytuacji młodego chirurga i nie wie co ma robić. Przyrównałem do wybitnego trenera, który pyta młodego chłopca, czy chce wejść na ring z zawodowym bokserem. Ja opisałem sytuację, która w mojej ocenie jest jednoznaczna w interpretacji. Wysoka Rada oceni to zdarzenie. Uważam, że nie ma sensu wysłuchiwać informacji pana Adamczyka. Proponuję udzielić głosu Naczelnikowi Wydziału, który w masie pism codziennie podpisywanych, podpisał również pismo dotyczące dyskutowanej działki, w chwili gdy pan Adamczyk był już jej właścicielem. Był współwłaścicielem działki i nie miał odwagi powiedzieć Naczelnikowi, że chodzi mu o uzyskanie zezwolenia na wybudowanie na niej stacji benzynowej. Dla mnie informacja ta była piorunująca. Dowiedziałem się o tym w październiku czy w listopadzie.

- **Zdzisław Dyrzcz**, który twierdził, że dobór członków Zarządu to sprawa Prezydenta Miasta, który jest przewodniczącym tego Zarządu i nie musi pracować z ludźmi, których filozofia na temat pracy na tak odpowiedzialnym stanowisku jest odmienna.
- **Marian Adamczyk** powiedział: "Ja się nigdy nie wstydzę swojego nazwiska.
Działkę kupiliśmy w październiku 1995r. O stosowne dokumenty dotyczące informacji o terenie, wystąpiliśmy dwa razy w listopadzie i w grudniu 1995r. Wydział Geodezji posiada dokładne informacje kto jest właścicielem działki ponieważ dokumenty notarialne mniej więcej do 7 dni znajdują się w Urzędzie.
W dniu 6 listopada 1995r. wniosek o informację o terenie podpisała Pani Pawlicka. Po przemierzeniu geodezyjnym w grudniu wniosek podpisałem ja i dokument następny z nowymi metrami został wydany już na moje nazwisko 18 grudnia 1995r, czyli nie ukrywałem tego nigdy, że jestem współwłaścicielem tej działki.
Następna sprawa - zlecenie Wydziałowi Ochrony Środowiska obliczenie wysokości opłat za wycięcie drzew. Każdy właściciel posesji ma prawo zwrócić się do Wydziału Ochrony Środowiska o obliczenie ewentualnych kosztów za wycięcie drzew. Każdy ma takie prawo i Wydział Ochrony Środowiska jest zobowiązany uczynić to oczywiście bezpłatnie. Wtedy inwestor - współinwestor podejmuje decyzję (oczywiście po uzyskaniu zgody) czy dane drzewo można przesadzić, wyciąć itp. Tutaj żadnego przekroczenia - ja uważam - nie było. Jeżeli chodzi o ten słynny lewoskręt to: była taka rozmowa, która trwała cztery minuty, może pięć, było to również w grudniu lub w styczniu. Rozmowa ta nie wywołała żadnych konsekwencji prawnych ani uzgodnień w DODP. (to są informacje sprzed tygodnia). W Urzędzie Miasta nie została sporządzona żadna dokumentacja w tej sprawie, nawet jej zarys, ponieważ o sporządzenie takiej dokumentacji trzeba się kilkakrotnie się zwrócić do DODP, szczegółowo ustalić organizację ruchu. Czynienie skandalu z trzyminutowej rozmowy uważam za bezzasadne.
Tak samo sprawę przejęcia tej drogi, czy jej użytkowania opóźniałem. O ile się orientuję to przejęcie jej przez DODP nie nastąpiło do dzisiaj. Pilotowałem tą sprawę osobiście z dyrektorem DODP i uzgodnienia były mniej więcej takie, że treść umowy będzie mniej więcej taka sama jak w latach poprzednich.

Więc jeśli byłaby ona taka jak przed rokiem czy dwoma, to dlaczego miałyby być zła obecnie. Pozostaje jeszcze oczywiście kwestia pieniędzy, które DODP miał na utrzymanie tych dróg. Pieniądze są takie jakie są z budżetu państwa i tutaj na tę jedną wyłączoną drogę (tę "krajówkę") i na pozostałe drogi pieniądze praktycznie są te same jak w roku ubiegłym. Tu nie ma żadnego wzrostu. W ubiegłym roku było na te drogi około 300 mln st. zł.

Na drogi pozostałe było w ubiegłym roku 9 mld, w bieżącym chyba 10 mld.

Niema więc tutaj żadnego przyrostu pieniężnego.

Nigdy proszę państwa nie odważyłbym się na nielegalne wycięcie drzew. Proszę mi wierzyć, że na tej działce nie została wycięta ani jedna gałązka."

- **Jerzy Pysz** zapytał czy nastąpiło spotkanie pana Adamczyka z członkami Zarządu w sprawie ewentualnej dymisji. Propozycja taka padła na ostatniej sesji.
- **Marian Adamczyk** stwierdził, że rozmowa taka miała miejsce. Była to rozmowa szczerą i sensowną i nie podał się po niej do dymisji. Wydanie werdyktu należy do Rady Miasta.
- **Michał Śmigielski** : "Rzeczywiście każdy obywatel ma prawo wystąpić z wnioskiem pisemnym o oszacowanie ewentualnego oszacowania za wycięcie drzew. Odróżniłbym taki wniosek od wydania polecenia takiego oszacowania, które wydał przełożony swojemu podwładnemu.
- **Jerzy Kogut** : " To co chcę powiedzieć nie będzie zdradzeniem tajemnicy, ponieważ wszystkie fakty, o których powiem są powszechnie znane. Wiemy kiedy działka została kupiona, kiedy została sprzedana, znany nam jest również fakt konsultowania sprawy między projektantem i Naczelnikiem Wróblem. Zwróciłem się do pana Adamczyka z pytaniem: w styczniu tego roku przychodzi do ciebie człowiek z jakiejś firmy projektowej, który coś projektuje na ziemi, która jest twoją prywatną własnością. Ja bym tego człowieka wyrzucił, co on ma do mojej ziemi. Usłyszałem odpowiedź, że myśmy już w październiku ustalili, że DEA to od nas kupi. Mnie to proszę państwa wystarczy.

Czy człowiek mający ziemię, która ma być sprzedana działać będzie mocą tego urzędu na korzyść tej ziemi czy na jej niekorzyść. Pytanie jest dla mnie retoryczne. I mnie to wystarczyło dla oceny całej sytuacji. Oczywiście ta ziemia miała cenę nie jako ziemia, ona miała cenę z pięcioma papierami, które pozwalają budować tam stację. Moim zdaniem sprzedałeś to Marian z jednym świstkiem (bo to jest tylko świstek). Jak się zachowa klient to jego sprawa. Natomiast mam do Ciebie pytanie jako do człowieka, z którym przez sześć lat siadaliśmy vis a vis co wtorek. Każdy z członków Zarządu powiedział Ci jak to ocenia w swoim sumieniu i że nie widzi możliwości współpracy z Tobą. Zdobać się na męską decyzję, na męskie słowo wobec wszystkich tu obecnych."

- **Jerzy Frelich** : " Szanowni radni. Proponuję Wam, abyście w swojej mądrości rozważyli z kolei problem następujący: urząd czy biznes? Rozpocznę od okoliczności tego wydarzenia jakie dziś rozpatrujemy. Muszę przyznać, że podobnie jak radnego Gorczycę, mnie również te okoliczności bulwersują. Zważcie bowiem, że 27 marca (środa wieczór) Rada Miasta na wniosek Komisji Rewizyjnej udzieliła całemu Zarządowi absolutorium przytłaczającą większością głosów. Dlaczego pan prezydent nie zgłosił wówczas żadnych zastrzeżeń do jakiegokolwiek swojego pracownika. Po sesji, po absolutorium, pan prezydent proponuje swojemu wiceprezydentowi by ten złożył rezygnację a Rada Miasta Rybnika dowiaduje się o tym z prasy. Gdy wiceprezydent nie uczynił zadość propozycji pana prezydenta (jest to 2 kwiecień 96 - wtorek - a więc jeszcze nie minął tydzień od tej sesji, o której mowa) w obecności (uwaga !) również przewodniczącego Komisji Rewizyjnej zostaje zawieszony w czynnościach. I o tym wszystkim radni dowiadują się oczywiście z prasy. Po czym następuje szum audio-wizualny a my radni jesteśmy w roli biernych słuchaczy bądź biernych widzów telewizji kablowej. I jeszcze przy okazji chcę zwrócić uwagę, już w tej chwili prasa ogłasza (od "Rybnickiej" po "Nowiny" itd.), że 10 maja odbędzie się spektakl w TZR, jakby po drodze nie było dzisiejszej sesji, tzn, że wszystko już załatwiono, wszystko jest jasne, wszystko jest oczywiste. Jeśli pan prezydent robi spektakl w tym względzie w TZR to ciekawe gdzie zrobi spektakl wiceprezydent - tym bardziej, że jest zawieszony - chyba w podziemiach tego teatru. Razem okoliczności robią wrażenie zorganizowanej akcji, właśnie z radnymi w biernej zupełnie roli. Brak w materiałach było również stanowiska Komisji Rewizyjnej.

- 14 -

To stanowisko pojawiło się nagle a więc jest to stanowisko - jak to się mówi pięknie w Zarządzie Miasta Rybnika - ad hoc. Więc ja w ogóle tego stanowiska nie przyjmuję do wiadomości. Miało mi być dostarczone co najmniej tydzień wcześniej. A jeśli tak, to teraz przystąpimy do wniosku pana prezydenta. Nosi on datę 30 kwietnia, kiedy nawet jeszcze nie było stanowiska Komisji Rewizyjnej, a chcę zwrócić uwagę szanownej Radzie, że zgodnie z § 10A ust. 1 i 2 Komisja Rewizyjna jest organem kontrolnym Rady Miasta, w tym również w ustępie 2 tego paragrafu kontroluje działalność Zarządu, a więc przede wszystkim biorąc pod uwagę procedurę demokratyczną, o którą być może swego czasu pan prezydent walczył, należało najpierw czyli wcześniej wszelkie możliwe materiały udostępnić Komisji Rewizyjnej, aby ta mogła przedstawić swoje stanowisko w sprawie szeroko, ze szczegółami. We wniosku pan prezydent, co jest dla mnie najbardziej radosne, powołuje się na ustawę o ograniczeniu działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne, która to ustawa zakazuje prowadzenia działalności gospodarczej pozostającej w sprzeczności z wykonywanymi obowiązkami albo mogącej doprowadzić do podejrzeń o stronnictwo lub interesowność. Wszystkie zarzuty tu zawarte są niczym innym jak prostą konsekwencją nieprzestrzegania tej ustawy. Jednym słowem, sam pan prezydent miasta Rybnika doszedł mimo woli do wniosku, że tak powinno być. Albo urząd albo biznes. Zresztą jednoznacznie potwierdził to w oświadczeniu z dnia 2.4.br, kiedy podaje, aby mógł się pan Adamczyk w całości poświęcić roli biznesmena, którego działalności nikt nie będzie łączył z pełnioną przez niego funkcją społeczną. Ale dalej proszę państwa. Prostą konsekwencją nieprzestrzegania ustawy są też wzajemne oskarżenia członków Zarządu, co ma miejsce również w naszej prasie. Co jest, moim zdaniem, klinicznym przypadkiem podejrzenia o stronnictwo i interesowność. Na handel ziemią - odpowiada handel meblami. A więc handel ziemią - kontra handel meblami. Biznes kontra biznes. Powyższe, to koronny dowód, proszę szanownej rady, na to, iż albo urząd albo biznes. Nie ma trzeciej możliwości. A rzymianin mówił na to "tercium non datur". A Zarząd Rybnika, jak pokazuje praktyka, wylansował nową formułę: i urząd i biznes. I nie ma się co dziwić, że orkiestra fałszuje, tym bardziej, że nikt nie robił z tego problemu. W tym świetle i podanych okolicznościach, wniosek pana prezydenta uważam za dwuznaczny, niepoparty konkretnymi dowodami

i należałoby go rozpatrzyć wspólnie ze sporządzonym stanowiskiem Komisji Rewizyjnej, która jak powiadam (zgodnie ze Statutem Miasta) jest organem kontrolnym Rady. W związku z powyższym radni Jerzy Frelich, Jerzy Gorczyca i Andrzej Kopka kierują następujący wniosek do Komisji Rewizyjnej Rady Miasta Rybnika:

1) Zgodnie z § 10A ust. 1 i 2 Statutu Miasta Rybnika zwracamy się o skontrolowanie działalności członków Zarządu Miasta pod względem przestrzegania ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne z dnia 25 lipca 1992r. w czym pomocne winne być wnioski Komisji Nadzwyczajnej powołanej przez Radę Miasta do wykonania tej uchwały.

2) ustawy o pracownikach samorządowych z dnia 8 marca 1990r. ze szczególnym uwzględnieniem art. 18. Jest to o tyle istotne, wniosek ten ma temu służyć, iżby więcej podobny spektakl się nie powtórzył. Albo urząd albo biznes i to winno obowiązywać każdego członka Zarządu.

Radny Jerzy Frelich powyższy wniosek złożył na ręce Przewodniczącej Rady Miasta.

- **Krystyna Stokłosa** wyjaśniła, że absolutorium udzielane jest całemu Zarządowi Miasta a nie poszczególnym jego członkom. Jest udzielane wyłącznie z tytułu wykonania budżetu za dany rok kalendarzowy. Wykonanie budżetu za rok 1995 było przedmiotem obrad i żadna z Komisji nie wniosła zastrzeżeń co do realizacji budżetu przez Zarząd za rok 1995.

Jeżeli chodzi o sprawy personalne nie mają one żadnego związku z absolutorium - jest to zupełnie inny problem, dla tego sprawa Adamczyka nie mogła być tematem obrad na sesji absolutorijnej.

- **Andrzej Kopka:** Szanowna Rado. Już od około miesiąca czasu jesteśmy informowani o różnych problemach związanych z osobą pana Adamczyka i wokół tej osoby toczą się pytania - odpowiedzi. Mam uwagę do pkt. 4 porządku obrad. Dlaczego nie został przedstawiony?
Od miesiąca Rybnik i Rada Miasta zajmuje się tylko jednym problemem, - osobą wiceprezydenta Adamczyka. Bardzo mnie to oburza jako samorządowca, gdyż konkretne zarzuty mam do działalności Zarządu Miasta na terenie mojej dzielnicy Niewiadomia. Za czasów prezydenta Adamczyka takie sytuacje nie miały miejsca. Od miesiąca Zarząd Miasta nie zajmuje się gospodarką komunalną w naszej dzielnicy (przekopy, kanalizacja, oświetlenie, trylinka, woda, itp.)

- 16-

Stoi Zarząd. Informuję uprzejmie, że w Niewiadomiu (mam tu decyzję Sanepidu) mieszkańcy piją wodę niezdatną do celów pitnych ani gospodarstwa domowego. Następny problem: trylinki, kostki itd. W tym roku otrzymaliśmy wszyscy o około 30% sztukowo mniej kostki, mimo, że to jest dla miasta idealny interes - społecznym czynem robić drogi. Teraz pytanie do prezydenta Adamczyka:

Mówi się tu o dwóch kwotach - 300 mln. i 11 mld. Ja się pytam czy umowa na 11 mld zł. została wykonana, skonsumowana?

- **Marian Adamczyk** : "Ta umowa nie została jeszcze zrealizowana"

- **Andrzej Kopka** : " Czyli pieniędzy pan Adamczyk, jako prywatna osoba nie skasował?"

- **Marian Adamczyk**: "Nie"

- **Andrzej Kopka** : "Czy jest tajemnicą, chcemy żeby nam Pan powiedział czy z tą umową ponieśliście - Pan lub Pańska spółniczka - jakieś koszty?"

- **Marian Adamczyk** : "Oprócz tego jest jeszcze druga umowa, nie związana z księgami wieczystymi. Rzeczywiście musieliśmy przygotować wszelkie dokumenty, które są potrzebne do sprzedaży podmiotowi zagranicznemu, czyli wszelkie wyceny gruntów, sprawy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych oraz szereg jeszcze innych kosztów, które określane są na kilka miliardów złotych."

- **A. Kopka** : "Wnioskuje, że te dwie kwoty 300 mln. i 11 mld. są fikcją, czyli gdzie to przebicie trzydziestokrotne? W tej chwili słyszę o kwocie paru milionów, kilku milionów kosztów, założmy - przebicie jednokrotne.

Jeszcze raz pytam Pana Prezydenta Adamczyka czy Pan wykorzystywał, czy Pan miał zamiar wykorzystywać swoje stanowisko do swojej prywatnej działalności. Czy miał taki zamiar i czy to robił świadomie?"

- **M. Adamczyk** : " Nie jest tajemnicą, że koncerny zachodnie chcą wybudować w Polsce do 2000 roku kilkaset stacji benzynowych. Jest siedem dużych koncernów i każdy z nich ma za zadanie minimum sto stacji wybudować do 2000 roku. To nie jest tajemnicą. Nie jest także tajemnicą oczywiście, szereg ludzi, którzy takie działki wyszukują.

- 17 -

Pani Pawlicka, z którą żeśmy razem tą działkę kupili, działa w branży motoryzacyjnej kilkadziesiąt lat i po prostu wykorzystwała swoje kontakty i skontaktowała nas z firmą DEA".

- **A. Kopka** : " Chcę się zwrócić jeszcze raz do Rady z moją opinią. Osoba, która robi jednokrotne przebicie finansowe ze swojej pensji i ze swojej działalności gospodarczej czy jest lepszą osobą na stanowisko prezydenta, czy być może osoba, która ze swej pensji prezydenckiej (nie mówię tu o naszym mieście ale w ogóle) nie może sobie "malucha" kupić. Taka tylko dygresja. Następny problem: zwracam się do Ruchu Rozwoju Rybnika, jako jedyny w tej radzie nie związany z żadnym ugrupowaniem. Koleżanki i koledzy z RRR. W jaki sposób w dalszym ciągu ten Ruch, który darzy zaufaniem ekipę, w jaki sposób ten Ruch zamierza promować politykę tego Zarządu? - to znaczy czy jedna osoba - prezydent Makosz, któremu nie będzie odpowiadał ktoś z członków Zarządu, może - spytam się - kto następny i kiedy? Pytam się jak długo jeszcze RRR twierdzi, że ten Zarząd będzie funkcjonował, ponieważ jest to kwestia czasu czy lat dziesięć a może miesiąc, że będzie taki skład Zarządu. Nic nie jest wieczne. Proszę zauważyć to moje pytanie - kto następny? Konkretnie: kto nie będzie odpowiadał prezydentowi Makoszowi, gdyż z dokładnych zarzutów, które nie są w tym wniosku, które zostały publicznie podane na przedsesji i na spotkaniu prezydent Makosz mówił, że sytuacja nie układała się od dłuższego czasu. Są to konkretne zarzuty do prezydenta Adamczyka, że od około trzy czwarte roku, od roku, miał - zaczął mieć - miał inne zdanie."
- **Urszula Szynol** stwierdziła, że: w trakcie dyskusji padł wniosek formalny, zawiera właściwie dwa wnioski:
 - 1) zbadanie przez Komisję Rewizyjną sprawy prowadzenia przez członków Zarządu działalności gospodarczej w nawiązaniu do ustawy "antykorupcyjnej",
 - 2) włączenie do w/w - członków Komisji Nadzwyczajnej powołanych w poprzedniej kadencji.
 Rada musi stwierdzić, czy Komisja Rewizyjna wystarczy do zbadania tej sprawy, czy też jest do tego potrzeba Komisja Nadzwyczajna.

Po przegłosowaniu tej sprawy przystąpimy do dyskusji.

- **Jerzy Kogut** stwierdził, że wniosek został skierowany do Komisji Rewizyjnej i Komisja Rewizyjna ma prawo a nawet obowiązek podjąć sprawę, nie widzi więc związku i potrzeby włączania do badania tej sprawy Komisji Nadzwyczajnej.
- **J. Frelich** przypomniał, że Radni z poprzedniej kadencji chyba wiedzą, że powołali taką Komisję do wykonywania tejże ustawy. "Ja formułując ten wniosek wnosilem, żeby się posiłkować również wnioskami tej komisji, którą ongiś Rada Miasta powołała do wykonywania ustawy o ograniczeniu działalności gospodarczej, a mój wniosek brzmiał żeby sprawę M. Adamczyka rozpatrywać dopiero po stanowisku tej komisji, natomiast podjęcie tego tematu jest obowiązkiem Komisji Rewizyjnej" - powiedział radny.
- **U. Szynol** oddała głos przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej, w celu ponownego przedstawienia stanowiska, w związku z zarzutami, że sprawa nie została dokładnie zbadana.
- **J. Ibrom** stwierdził, iż nie rozumie zarzutu. Jeszcze raz odczytał stanowisko Komisji Rewizyjnej podkreślając, że Komisja wyraźnie informuje Wysoką Radę, iż w badanej sprawie **mogło** wystąpić wykorzystanie stanowiska służbowego przez pana Adamczyka. Komisja nie znalazła jednoznacznych dokumentów, które twierdzą, że stanowisko służbowe zostało przez pana Adamczyka wykorzystane. Ocenę Komisja pozostawiła Radzie Miasta.
- **Jerzy Frelich** zwracając się do Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej powiedział, że wniosek wyraźnie mówi o skontrolowaniu przestrzegania tzw. ustawy antykorupcyjnej przez członków Zarządu.
- **Józef Ibrom** stwierdził, że w tej sytuacji wystarczy wniosek złożony przez radnych do Komisji Rewizyjnej.
- **Zdzisław Dyrz** stwierdził, że dyskusja jest niemerytoryczna i prosi o jej zakończenie.

- **Edward Gawliczek** uważał, że pan Prezydent merytorycznie uzasadnił powstanie tego wniosku, natomiast przewodnicząca Komisji Ekologicznej w pięknych słowach uzasadniła to jak gdyby teoretycznie i oceniła, że postawa wiceprezydenta Adamczyka jest negatywna. To samo uczyniła Komisja Rewizyjna a dyskusja ciągle kręci się w koło. Radny stwierdził, że nie rozumie np. pytań A.Kopki dotyczących sprawy prac w dzielnicach; że mniej się robi. Jest to przecież bardzo krótki termin - powiedział radny - i na tej podstawie wyciąganie wniosków o pracy Zarządu Miasta jest jakimś nieracjonalnym sformulowaniem. Wniosek o odwołanie został jasno postawiony, uzasadniony jasno i jest tylko kwestia podjęcia decyzji przez Radę.

Roman Berger: " Wysoka Rado, ponieważ w tej materii wszyscy radni w czasie trzykrotnych spotkań usłyszeli już wystarczająco, wnoszę wniosek o zakończenie dyskusji w tej sprawie."

Tadeusz Szostok: "Wysoka Rado. Przed chwilą mój przedmówca mówiąc o "spektaklu", który ma się odbyć w TZR 10 maja bm zapytał, czy odbędzie się również "kontr- spektakl" i czy odbędzie się w podziemiu teatru. Odpowiadam, że on się odbywa dzisiaj - kolejny raz. Proszę państwa, jestem przerażony tym, że wszystko wrzuciliśmy do jednego worka i zaczynamy sprawdzać Zarząd majątek, powiązanie z biznesem, przecież to są kompletne bzdury. Wnioski są tak sformułowane, że nikt z państwa nie ma co do nich wątpliwości. Bardzo proszę o zakończenie tej dyskusji.

Marian Adamczyk: "Proszę Państwa. Na podstawie zatwierdzonego przez Radę Miasta planu miejscowego zagospodarowania przestrzennego została wydana informacja o terenie. Dopóki Rada tego nie zmieni, nikt nie ma prawa tego kwestionować. Zarzuty pana prezydenta dot. kwestii przekroczenia prawa i wykorzystania stanowiska, są niezgodne z prawdą, są dla mnie zniesławieniem, które zatacza coraz szersze kręgi np. spektakl w teatrze, czy telefony do Francji, do zaprzyjaźnionych miast, aby okreśną drogą "nacikać ", żeby DEA . nie inwestowała w Rybniku. Stosowane jest również wybiórcze zapraszanie pana prezydenta do pewnych spraw.

- 20 -

Nawet w moich materiałach, odebranych z mojej skrytki nie było wniosku o odwołanie. Kolega był świadkiem, że kiedy tydzień temu odebrałem materiały, tego wniosku w nich nie było. Chcę wierzyć, że był to przypadek.

Proszę Państwa. Informacja o terenie to nie jest świstek papieru. Jest to dokument, który Urząd wydał i następne pisma, które są wysyłane do DEA, czy do Hamburga, czy Poznania - są nie na miejscu, są sprzeczne ze sobą. Z jednych pism wynika zgoda, w drugich tej zgody nie ma. Pismo wyrażające zgodę zostało wystawione faktycznie - tydzień temu, że nie wyklucza się budowy stacji benzynowej w tym miejscu.

Proszę Państwa, jest też pytanie o wyłączność, którą pan Prezydent dał firmie Aral. Rada takiego upoważnienia panu prezydentowi nie dała, Zarząd też nie dał. Nie ma czegoś takiego jak wyłączność i proszę to wziąć pod uwagę.

I teraz następna sprawa: czy interes miasta został naruszony, czy została chociaż jedna złotówka zmarnowana?

- **Przewodnicząca Rady** postanowiła oddać jeszcze głos przedstawicielom Zarządu, a potem już przystąpić do głosowania nad wnioskiem.

- **Michał Śmigielski - Wiceprezydent Miasta** poinformował radnych, że "informacja o terenie" - to papier, który jest wydawany na wniosek zainteresowanego i dotyczy on wypisu z planu zagospodarowania przestrzennego miasta, który jest uchwalony decyzją tej Rady. Plan ten jest podstawą, który mówi, czego w danym miejscu nie wolno robić, co jest zakazane. Nasz plan nie konkretyzuje, czy w danym miejscu ma być stacja, czy nie ma być stacji.

Nasz plan stwierdza, że w strefie D3, a działka ta do tej strefy wchodzi, również może być stacja benzynowa. Takim dokumentem posłużył się pan Adamczyk. Przedstawił ten dokument - wypis z planu zagospodarowania przestrzennego.

- **Jerzy Kogut - Wiceprezydent Miasta** : " Jest sprawa zasadnicza, która jest jednym wielkim nieporozumieniem, bo jeśli był przetarg organizowany na zbiegu ulic Kotusza i Budowlanych, to nie było żadnego zapewnienia dla Aralu, lecz zapewnienie dla wszystkich

kontrahentów, że jeśli ktokolwiek wygra, to pod nosem nikomu nie postawi stacji. To, że wygrał Aral, było wynikiem przetargu, który został zakończony oklaskami. Mieszanie tych spraw jest albo usiłowaniem bałamuctwa, albo ktoś niektórych rzeczy nie chce przyjąć do wiadomości.

- **Jerzy Frelich** : " Upominam się o mój wniosek formalny złożony do Komisji Rewizyjnej, ponieważ mój wniosek jest zgodny ze Statutem Miasta Rybnika

(nie żadnego innego miasta). To Komisja Rewizyjna jest organem kontrolnym Rady, w tym kontroluje działalność Zarządu (ust. 2 paragraf 10).

Tu chcę zwrócić uwagę na niekonsekwencję, pan prezydent w ogóle nie bierze pod uwagę Komisji Rewizyjnej, składając wniosek o odwołanie Adamczyka. Wniosek jest z 30, . . . a tydzień temu mówiliście o tym na spotkaniu nieformalnym. Natomiast jedynym spotkaniem formalnym jest Rada Miasta.

Dlatego stąd mój wniosek: ~~Najpierw~~ Komisja Rewizyjna Rady Miasta w sprawie wykonywania tej ustawy przez wszystkich członków Zarządu nie wyłączając pana prezydenta, a dopiero potem można rozpatrywać wniosek.

Są tu na tej sali niegdysiejsi bojownicy o wolność i demokrację, a ja właśnie proponuję procedurę najbardziej demokratyczną. Cóż może być bardziej demokratycznego jak stanowisko Komisji Rewizyjnej legalnego organu kontrolnego Rady Miasta Rybnika, najwyższego organu samorządu terytorialnego. No proszę mi odpowiedzieć, co jest tu ważniejsze, czy stanowisko prezydenta czy stanowisko Komisji Rewizyjnej? Owszem, powinno się to zgrać - jedno z drugim.

Już w styczniu było wiadomo, że pan Adamczyk coś kombinuje z działkami (przed chwilą powiedział to prezydent Kogut). Znacznie wcześniej było wiadomo, że pan Adamczyk prowadzi działalność gospodarczą i jakoś nikt o tym nie mówił. Odbywały się tylko spotkania z wybranymi radnymi. Były telefonogramy do wybranych radnych na spotkanie. Radny Frelich oczywiście takiego telefonogramu nie otrzymał.

A więc jest to kolejny dowód, że dzieją się jakieś historie, manipulacje. Jakiś RRR może się zbierać, niemniej jeśli zbierają się radni, niech o tym wszyscy wiedzą. Jeszcze raz, żeby to było jasne. Mój wniosek to był wniosek formalny. Chcę, żeby wniosek prezydenta rozpatrywć łącznie ze stanowiskiem Komisji Rewizyjnej na podstawie mojego wniosku, bo Komisja Rewizyjna musi jakimś materiałem dysponować.

- **Jerzy Kogut:** " Jest nieprawdą, to co pan usiłuje tutaj wobec wszystkich nam zarzucać. Były organizowane dwa spotkania przedsesyjne, na które byli zapraszani wszyscy radni. Na te spotkania przychodzą radni, którzy chcą, natomiast pan od czterech lat nie ma przyjemności na takie zaproszenie odpowiadać - jest to pana wola. Nie było żadnego spotkania RRR. O dwóch spotkaniach przedsesyjnych był każdy powiadomiony i jest to fałszem, o którego odwołanie proszę, ponieważ jest to obraza dla organizatorów tych spotkań.
 - Poza tym, to co pan proponuje to jest obstrukcja.
 - Jeszcze jedno - przewodniczący Komisji Rewizyjnej o fakcie zawieszenia pana Adamczyka dowiedział się 2 kwietnia. Komisja zebrała się przedwczoraj i wczoraj - jej wola."
- **Bolesław Piecha:** "Do Rady wpłynął wniosek, którego kwintesencję przeczytam: ...skutkiem powyższego stwierdzam, że wiceprezydent Adamczyk utracił wiarygodność niezbędną do sprawowania funkcji publicznej, tym samym stracił wiarygodność i zaufanie Zarządu. Oczywiście przypominamy sobie, że Zarząd Miasta powołuje Radę na wniosek Prezydenta. Członka Zarządu odwołuje Rada na wniosek Prezydenta. Ja myślę, że osąd, to jest nasz osąd moralny i nasze zdanie. Do sądenia publicznego jest sąd i instytucje do tego upoważnione, a my powinniśmy zakończyć już tę dyskusję i przejść do wniosku panów Dyrcza i Bergera"
- **Józef Makosz:** "Nie zabierałem prze kilkanaście minut głosu, ale chciałem teraz wyjaśnić jedną rzecz - mój szacunek do Wysokiej Rady. Kiedy padł pomysł, żeby spotkać się z mieszkańcami Rybnika, to jakoś tak się to rodziło w naturalny sposób - jak najszybciej. Ja wtedy powiedziałem: po sesji, żeby poinformować co będzie dalej.

- 23 -

I dlatego jak Pan manipuluje tutaj i robi sobie spektakl, a to jest przecież poważna sprawa, powinien Pan umieć dzisiaj odłączyć nazwisko Makosza. Ja zapraszam mieszkańców i przedstawicieli mediów, żeby podać moje motywy z jakimi zwracałem się do Rady o odwołanie wiceprezydenta. Nie jest tak i nie ma Pan prawa sugerować, że ja lekceważę sobie Radę, bo ja zapraszam, żeby podać moje motywy działania zostawiając werdykt Wysokiej Radzie. Dlatego nie wolno mieszać wielkich ideałów.

- Druga rzecz to fakt, że pan Adamczyk jest zaproszony na to spotkanie, wszyscy radni są zaproszeni, żeby mieszkańcy mieli możliwość przy otwartej kurtynie zadać pytanie. I to też jest ważne, bo to jest też element tej wielkiej demokracji, że jest Rada, którą darzę największym szacunkiem, ale nad nami są jeszcze mieszkańcy. Jeśli oni mają dzisiaj rozterki, mają pytania to mają je prawo zadawać. Ktoś kto się nie boi - ja się nie biję i cały Zarząd (pan Adamczyk też będzie) - wchodzimy na deski i niech ludzie zadają pytania. W tym też sensie zwróciłem się nie do przedstawicieli DEA tylko bezpośrednio poinformowałem zarząd w Hamburgu, że są zaproszeni na to spotkanie, żeby też ocenili postępowanie swojego przedstawiciela w Polsce. Nie było żadnych telegramów do Francji. Odbylem jedynie rozmowę z naszym bliźniaczym miastem - Dorsten, ponieważ zależało mi na tym, żeby burmistrz Dorsten przekazał firmie w Hamburgu jaki jest skandal w Rybniku i dlatego ja nie lecę na konferencję do Florencji.

Bolesław Piecha - jeszcze raz apelował o przegłosowanie wniosku prezydenta i zakończenie dyskusji.

Jerzy Frelich: "Chcę zwrócić uwagę wiceprzewodniczącemu Rady że członek Rady w każdym momencie trwania sesji może zgłosić wniosek, który należy przegłosować.

Przewodnicząca Rady zaproponowała przegłosowanie wniosku radnego Frelicha, o tym, żeby sprawę odwołania pana wiceprezydenta Adamczyka oraz działalności Zarządu nie rozpatrywać dzisiaj, tylko w połączeniu na sesji następnej. Przystąpiono do głosowania.

za przyjęciem wniosku głosowało	- 6 osób
przeciw głosowało	- 21 osób
wstrzymało się	- 13 osób

- 24 -

Następnie **Przewodnicząca** zaproponowała przegłosowanie wniosku radnych Z. Dyrca i R. Bergera, żeby zakończyć dyskusję.

za przyjęciem wniosku głosowało	- 35 radnych
przeciw	- 2 radnych
wstrzymało się	- 3 radnych

Na koniec **Przewodnicząca Rady** zarządziła przegłosowanie wniosku Prezydenta Miasta o odwołanie wiceprezydenta Mariana Adamczyka. Regulamin przewiduje, że wniosek zostanie przez Radę przyjęty zwykłą większością głosów.

Prace związane z głosowaniem wykona Komisja Rewizyjna.

Przewodnicząca proponowała w skład Komisji Skrutacyjnej wybrać radnych Stajera i Bergera, na wniosek radnego J. Frelicha przyjęto kandydaturę J. Gorczycy, J. Bujaka. W/w radni wyrazili zgodę na kandydowanie.

W głosowni jawnym uchwalono pięcioosobowy skład Komisji Skrutacyjnej, w osobach:

Stanisław Stajer, Roman Berger, Jerzy Gorczyca, Jan Bujak, Grzegorz Piecha.

Komisja przystąpiła do czynności związanych z głosowaniem.

W tym miejscu prowadzenie obrad sesji przejął zastępca Przewodniczącej - **Bolesław Piecha**, który poprosił przewodniczącego Komisji Skrutacyjnej - Jerzego Gorzycę o odczytanie protokołu z przeprowadzonego głosowania.

- W głosowaniu brało udział	- 41 radnych
- Głosów ważnych oddano	- 40
- Za odwołaniem M. Adamczyka głosowało	- 24 radnych
- Przeciw odwołaniu głosowało	- 11 radnych
- Wstrzymało się od głosu	- 5 radnych

Prowadzący sesję Bolesław Piecha stwierdził, że w związku z powyższym głosowaniem Marian Adamczyk został odwołany z funkcji wiceprezydenta i członka Zarządu Miasta.

- 25 -

- **Marian Adamczyk:** "Dziękuję wszystkim radnym, kolegom z Zarządu za współpracę, przepraszam za uchybienia" (oklaski).
- **Henryk Ryszka** " Jesteśmy już po głosowaniu i za tą współpracę sześćioletnią, która układała się bardzo dobrze - dziękujemy.
W ciągu tych lat pan Adamczyk dał się poznać jako bardzo dobry fachowiec i przede wszystkim nie było kłopotów w dzielnicy. Były sprawy rzeczowo postawione i te zadania, które były do wykonania były omawiane na spotkaniach z mieszkańcami. Pan prezydent był osiągalny zawsze w czasie robót przy budowie dróg i chodników, a jeżeli chodzi o Komisję Gospodarki Komunalnej siedzieliśmy kilkakrotnie do późnych godzin wieczornych.
Miałem też zaszczyt brać udział w przetargach, które prowadził prezydent Adamczyk i szczerze powiedziawszy bardzo dużo dla budżetu miasta zrobił. Jego przetargi były na bardzo wysokim poziomie, tzn. były niesamowicie "żyłowane". Każdy radny, który uczestniczył w tych przetargach, wiedział, że sprawy pieniędzy nie były mu obce. Chcielibyśmy za tą współpracę serdecznie podziękować i w imieniu przewodniczących a szczególnie w imieniu przewodniczącego dzielnicy Niedobczyce, pana Marka Lipińskiego, członków Rady Dzielnicy i mieszkańców Niedobczyc.
- Prowadzący obrady - **Bolesław Piecha** - na prośbę przedstawicieli Rejonowej Komendy Policji zawnioskował przeniesienie pkt. 13 (Informacja o stanie bezpieczeństwa w mieście) w miejsce pkt. 6 i rozpoczęcie debaty na ten temat.
Głosów przeciwnych nie było, w związku z czym głos zabrał
- Komendant Policji **Hubert Hanak** " Zanim przejdę do oceny zagrożenia przestępczością pozwolę sobie przedstawić kilka danych o strukturze organizacyjnej Komendy Rejonowej Policji Rybnik.
Jak sama nazwa wskazuje terenem działania objęty jest nie tylko obszar Rybnika, lecz także innych miast i gmin a mianowicie: Czewionka-Leszczyny, Gaszowice, Lyski, Jejowice, Kornowac oraz Świerklany i tereny kolejowe. W sumie na nadzorowanym rejonie zamieszkuje przeszło 300 tys. mieszkańców. Do zapewnienia bezpieczeństwa tych mieszkańców mam do dyspozycji 388 policjantów pracujących w różnych "widocznych i niewidocznych" służbach. Większa ilość w służbach widocznych. Zatrudnieni są także pracownicy cywilni w ilości 31 osób. Na podstawie kilkuletnich danych statystycznych

rejon KRP Rybnik należy do jednych z najbardziej bezpiecznych porównywalnych rejonów województwa katowickiego. Jest to tzw. współczynnik przestępstw stwierdzonych na 100 tys. mieszkańców, który dla rejonu Rybnika w I kwartale br. wynosi 424. W I kwartale 1996r. tzw. dynamika przestępstw w porównaniu z ubiegłym rokiem wynosi 91,7 tzn. że statystycznie zatrzymał się trend wzrostowy przestępczości. Statystyka nie potwierdza także jak to określono w prasie, drastycznego wzrostu przestępczości w dzielnicach Boguszowice (66/73) i Niedobczycach (55/33). Te dwie dzielnice zwłaszcza Boguszowice zawsze były najbardziej kryminogenne. Jakiego przyczyny; ogólne zubożenie społeczności osiedlowej spowodowane bezrobociem i przekrój społeczny. Stan ilościowy policjantów na terenie Komisariatu Boguszowice wynosi - 27, natomiast stan osobowy Komisariatu Nowiny, w skład którego wchodzi dzielnica Niedobczyce wynosi 37 policjantów. Stan ilościowy policjantów w tych komisariatach, moim zdaniem jest niewystarczający. Przedstawiłem swoim przełożonym wniosek o powiększenie stanów osobowych komisariatów w rejonach, w których leżą wymienione dzielnice, nawet kosztem służb z centrum Rybnika. W ciągu pięciu lat tzn. od 1990r. z Posterunków Policji Lokalnych utworzono Komisariaty i 3 - krotnie wzrósł stan ilościowy policjantów w Boguszowicach.

Czy przestępczość będzie rosła? Moim zdaniem przez kilka lat - tak. Sukcesem policji może być zatrzymanie tego trendu. Jest to zadanie niezwykle trudne, ale możliwe. Policja nadal jest odosobniona w swoich działaniach. Jest część społeczeństwa, która cieszy się z klęsk policji, dopóki ich to nie dotyczy. W walce z przestępczością jesteśmy nadal zdani przede wszystkim na siebie. Dużo czasu upłynie zanim społeczeństwo zrozumie, że policja jest instytucją na usługach społeczeństwa a nie odwrotnie. Liczymy na pomoc społeczeństwa, bez której trudno będzie powstrzymać rosnący trend przestępczości. Nigdy nie doprowadzimy do tego, że w każdym miejscu niebezpiecznym będzie policjant. Świadomość społeczeństwa musi wzrosnąć. Bezpieczeństwo nasze jest sprawą nas wszystkich. Niska świadomość społeczna o zagrożeniach ich bezpieczeństwa świadczy wręcz bezmyślne postępowanie zachęcające przestępców do działań, np. stan nietrzeźwy w porze wieczorno-nocnej, poruszanie się w miejscach odosobnionych, niewłaściwe zabezpieczenie obiektów, chwalenie się swoją zamożnością w gronie osób nieznanym,

pozostawianie wartościowych przedmiotów na widocznym miejscu, wewnątrz pojazdu.

Postępująca wulgaryzacja życia, rozluźnienie obyczajów może sprawić nieodparte wrażenie gwałtownego wzrostu przestępczości. Nie ulega wątpliwości, że od wulgaryzacji i arogancji do przestępczości jest niewielki krok. Można zadać sobie pytanie gdzie leży granica między zmoremnością a przestępstwem, wulgarnością a przestępstwem. Te granice niekiedy trudno określić a niestety policja i wymiar sprawiedliwości zajmuje się czynami, które noszą znamiona przestępstwa lub wykroczenia. Policja musi postępować zgodnie z prawem pisany mimo, że często zdrowy rozsądek nakazuje inaczej. Często spotykam się z wnioskami typu:

"On ciągle jest pijany, zróbcie z tym porządek". Człowiek pijany to człowiek chory. Stan nietrzeźwości nie jest przestępstwem. Niestety na leczenie odwykowe nie można kierować pod przymusem. Nie przedstawiłem państwu danych liczbowych, lecz po zakończeniu mojego wystąpienia jestem w stanie je przedstawić, jeżeli takie propozycje padną.

Jestem przygotowany na odpowiedź na wszystkie pytania z wyjątkiem informacji o działaniach operacyjnych.

Na zakończenie chciałbym przedstawić mój pogląd i moją subiektywną ocenę Straży Miejskiej. Na pytanie czy jest potrzebna - jest tylko jedna odpowiedź - bezwzględnie tak. Straż Miejska wzięła na siebie zadania najbardziej pracołłonne i niewdzięczne, tj. sprawy porządkowe - zostawiając policji skupienie się na sprawach bezpieczeństwa.

Trudno w tej chwili wyobrazić sobie sytuację gdyby ta formacja przestała istnieć w mieście. Dziękuję Radnym i Panu Prezydentowi, że taką instytucję powołano i stworzono im warunki do pracy lepsze aniżeli ma policja.

Dziękuję Zarządowi Miasta, Panu Prezydentowi, Radnym za dotychczas okazywaną pomoc - głównie materialną oraz zrozumienie, że policja jeszcze nie jest taka jaką sobie wyobrażają. Nie będę wspominał o brakach w sprzęcie lecz liczę na pomoc finansową w przypadkach, kiedy jest to niezbędne". (oklaski).

W dyskusji udział wzięli radni: Z.Dyrcz, Z. Gajda, L. Bednorz, H. Ryszka i M. Szydło.

Głosy radnych skoncentrowały się na dwóch zagadnieniach. Jedni prosili przede wszystkim o liczniejsze i częstsze patrole piesze w dzielnicach, apelowali też aby zwiększyć liczbę dzielnicowych.

Skarżyli się na coraz większą bezkarność nastoletnich przestępców. Wskazywali na przykłady wandalizmu dokonywane po wyjściu z dyskotek, bójek i napadów wywołanych przez nieletnich będących pod wpływem alkoholu.

Komendant starał się wyczerpująco wyjaśnić każde zagadnienie, wskazując przy okazji na zbyt ogólnikowość przepisów prawa, w ramach których przychodzi mu działać, czy też na braki kadrowe w policji wynikłe ze zbyt małych środków finansowych przyznanych przez rząd.

Na pytanie Józefa Makosza stwierdził, że aby zdecydowanie poprawić bezpieczeństwo miasta potrzebuje dodatkowo ok. 40 etatów.

O etaty takie RKP zabiega u swoich zwierzchników.

Ad. 6. Likwidacja Przedszkola Nr 34 przy ul. Powstańców 60.

Projekt uchwały przedstawił Wiceprezydent Miasta - **Jerzy Kogut**.

Projekt zakłada likwidację przedszkola z dniem 31 sierpnia 1996r.

Zapewnić należy w sąsiednich przedszkolach miejsca dla dzieci uczęszczających do likwidowanego przedszkola.

Personelowi likwidowanego przedszkola zaproponować pracę w innych placówkach oświatowych miasta.

Jako przyczynę likwidacji Prezydent podał zauważalny niż w populacji przedszkolnej.

Uchwałę poddano pod głosowanie.

- | | |
|---|--------------|
| - za zamknięciem przedszkola opowiedziało się | - 39 radnych |
| - przeciw | - 0 |
| - wstrzymał się od głosu | - 1 radny |

Ad. 7. Zmiany granic obwodów Publicznych Szkół Podstawowych.

- Projekt tej uchwały przedstawiony został również przez Wiceprezydenta **Jerzego Koguta**.

Projekt zakłada zmianę granic obwodów Szkół Podstawowych 21,22, 26 i 33. Nowy podział - jak stwierdził Prezydent J. Kogut - powstał z inicjatywy dyrektorów tych szkół i umożliwia odciążenie SP 33, a więc przeniesienia części jej dotychczasowych uczniów do trzech pozostałych placówek.

Projekt został pozytywnie zaopiniowany przez Komisję i Kuratorium Oświaty.

Uchwała została przyjęta jednogłośnie

W głosowaniu uczestniczyło - 40 radnych.

Ad. 8. W sprawie zmian w Regulaminie konkursów na stanowiska dyrektorów placówek oświatowych prowadzonych przez miasto.

Projekt uchwały przedstawił K. Kogut - wiceprezydent Miasta

Projekt uchwały zakłada:

- I. W regulaminie konkursów na stanowiska dyrektorów placówek oświatowych prowadzonych przez miasto, przyjętym uchwałą Rady Miasta Rybnika Nr 115/X/95 z dnia 28 czerwca 1995r. wprowadza się następujące zmiany:
 1. § 1 pkt.4 otrzymuje brzmienie: "ogłoszenie o konkursie winno informować o wymaganiach wobec kandydatów określonych w aktualnych przepisach Minist. Edukacji Narodowej".
 2. § 2 pkt.1 otrzymuje brzmienie: "oferty kandydatów powinny zawierać:
 1. życiorys z opisem pracy pedagogicznej.
 2. dokumenty stwierdzające kwalifikacje zawodowe: wykształcenie, odbyte kursy, specjalizację zawodową.
 3. ocenę pracy z ostatnich 5 lat.
 4. zaświadczenie o stanie zdrowia.
 5. koncepcję kierowania pracą szkoły.
 3. § 2 pkt.2 otrzymuje brzmienie: "oferty składać należy w miejscu określonym w ogłoszeniu o konkursie, z oznaczeniem placówki której dotyczą.
 4. § 4 otrzymuje brzmienie: "do przeprowadzenia konkursu powołuje się komisję konkursową w składzie określonym w Ustawie o systemie oświaty.
 5. § 10 wykreśla się.
 6. § 11 staje się § 10.

- **Jerzy Kogut**- wiceprezydent Miasta powiedział, że Regulamin jest zmieniany w związku z tym, że zmieniły się przepisy ustawy, mianowicie: " Mielśmy w paragrafie 1 p. 4 określone jakie są wymagania wobec kandydatów, w tej chwili one są troszkę inne więc, żeby tego ciągle nie zmieniać wprowadzamy takie jakie określił Minister Edukacji w swoim rozporządzeniu. Regulamin ma charakter porządkowy.

Uchwała została przyjęta jednogłośnie

Głosowało

- 40 radnych

Ad. 9. W sprawie opłat za parkowanie pojazdów na parkingach miejskich.

Projekt uchwały przedstawił wiceprezydent Michał Śmigielski.

- 30 -

Zakłada on: I. Wprowadzić następujące zasady odpłatności za parkowanie pojazdów mechanicznych w miejscach do tego wyznaczonych / " Parkingi płatne nie strzeżone " / , wyznaczonych na terenach stanowiących własność miasta :

1. Odpłatność wynosi :

- | | |
|---|-------------------------|
| a/ samochód osobowy | - 1, 20 zł |
| b/ samochód ciężarowo-osobowy i ciężarowy
o dopuszczalnej masie całkowitej do 3,5 t. | - 2, 50 zł |
| c/ samochód ciężarowy | - 5,00 zł |
| d/ motocykle , motorowery | - 0,60 zł |
| e/ przyczepy do w/w | - jak pojazd podstawowy |

2. Uiszczanie opłaty i posiadanie biletu uprawnia do korzystania w danym dniu z postoju na innych parkingach, bez konieczności uiszczania ponownej opłaty .

Ceny wyszczególnione w pkt I 1 nie dotyczą parkingów strzeżonych, oraz parkingów prowadzonych przez osoby fizyczne i prawne nie będące jednostkami komunalnymi , a także parkingów wymienionych w pkt. II niniejszej Uchwały .

3. Ustala się abonament miesięczny dla samochodów /oprócz parkingu na targowisku /

- | | |
|---------------|------------|
| - dostawczych | - 30,00 zł |
| - ciężarowych | - 60,00 zł |

4. Wprowadza się miesięczne karnety dla samochodów osobowych /oprócz parkingu na targowisku / w wysokości 24,00 zł miesięcznie .

II 1. Opłaty za korzystanie z parkingów przeznaczonych dla handlowców /przylegające do placu targowego-wjazdu od ulicy Młyńskiej / ustala się w wysokości :

- a/ dla dni beztargowych / 1,2,4,5,7 dzień tygodnia /

- 31 -

LP	Rodzaj pojazdu	godz. 6.00-18.00	godz. 18.00-6.00
1.	Samochody osobowe	2,40 zł	4,80 zł
2.	Samochody dostawcze	4,80 zł	9,60 zł
3.	Samochody ciężarowe o dopuszcz. masie całkowitej pow. 3,5 t i autobusy	7,20 zł	14,50 zł

b/ dla dni targowych / 3,6 dzień tygodnia /

LP	Rodzaj pojazdu	godz. 6.00-18.00	godz. 18.00-6.00
1.	Samochody osobowe	3,60 zł	4,80 zł
2.	Samochody dostawcze	6,00 zł	9,60 zł
3.	Samochody ciężarowe o dopuszcz. masie całkowitej powyżej 3,5 t. i autobusy	8,40 zł	14,50 zł

Do parkingów w/w grupie tj. poz. II /1/b zalicza się również parkingi przy ul. Młyńskiej.

c/ za przyczepy płaci się dodatkowo jak za pojazd podstawowy.

II 2. Oplatę za parkingi przy giełdzie samochodowej przy ul. Gliwickiej w niedziele / 7 dzień tygodnia / ustala się na kwotę - 3 ,00 zł. do godz. 12.00. W okresie letnim - miesiąc 07-08 opłata będzie wynosić jak dla innych parkingów tj. opłata podstawowa 1,20 zł.

III. Zwolnić od opłaty na parkingach samochody osobowe należące do inwalidów pod warunkiem posiadania przez nich przy sobie dokumentu z symbolem inwalidy wydanego przez Wojewodę właściwego według miejsca zamieszkania inwalidy

1. Odpłatność wynosi :

- 32 -

- a/ samochód osobowy - 1, 20 zł
- b/ samochód ciężarowo-osobowy i ciężarowy o dopuszczalnej masie całkowitej do 3,5 t. - 2, 50 zł
- c/ samochód ciężarowy - 5,00 zł
- d/ motocykle , motorowery - 0,60 zł
- e/ przyczepy do w/w - jak pojazd podstawowy
2. Uiszczanie opłaty i posiadanie biletu uprawnia do korzystania w danym dniu z postoju na innych parkingach, bez konieczności uiszczania ponownej opłaty .
Ceny wyszczególnione w pkt I 1 nie dotyczą parkingów strzeżonych, oraz parkingów prowadzonych przez osoby fizyczne i prawne nie będące jednostkami komunalnymi , a także parkingów wymienionych w pkt. II niniejszej Uchwały .
3. Ustala się abonament miesięczny dla samochodów /oprócz parkingu na targowisku /
- dostawczych - 30,00 zł
 - ciężarowych - 60,00 zł
4. Wprowadza się miesięczne karnety dla samochodów osobowych /oprócz parkingu na targowisku / w wysokości 24,00 zł miesięcznie .
- II 1. Opłaty za korzystanie z parkingów przeznaczonych dla handlowców /przylegające do placu targowego-wjazdu od ulicy Młyńskiej / ustala się w wysokości :
- a/ dla dni beztargowych / 1,2,4,5,7 dzień tygodnia /

LP	Rodzaj pojazdu	godz. 6.00-18.00	godz. 18.00-6.00
1.	Samochody osobowe	2,40 zł	4,80 zł
2.	Samochody dostawcze	4,80 zł	9,60 zł
3.	Samochody ciężarowe o dopuszcz. masie całkowitej pow. 3,5 t i autobusy	7,20 zł	14,50 zł

- 33 -

b/ dla dni targowych / 3,6 dzień tygodnia /

LP	Rodzaj pojazdu	godz. 6.00-18.00	godz. 18.00-6.00
1.	Samochody osobowe	3,60 zł	4,80 zł
2.	Samochody dostawcze	6,00 zł	9,60 zł
3.	Samochody ciężarowe o dopuszcz. masie całkowitej powyżej 3,5 t. i autobusy	8,40 zł	14,50 zł

Do parkingów w/w grupie tj. poz. II /1/b zalicza się również parkingi przy ul. Młyńskiej .

c/ za przyczepy płaci się dodatkowo jak za pojazd podstawowy .

II 2. Oplatę za parkingi przy giełdzie samochodowej przy ul. Gliwickiej w niedziele / 7 dzień tygodnia / ustala się na kwotę - 3 ,00 zł. do godz. 12.00. W okresie letnim - miesiąc 07-08 opłata będzie wynosić jak dla innych parkingów tj. opłata podstawowa 1,20 zł.

III. Zwolnić od opłaty na parkingach samochody osobowe należące do inwalidów pod warunkiem posiadania przez nich przy sobie dokumentu z symbolem inwalidy wydanego przez Wojewodę właściwego według miejsca zamieszkania inwalidy

W dyskusji udział wzięli: **H. Ryszka, Z. Gajda**, którzy wnioskowali, żeby bilety były rejestrowane w celu uniknięcia handlowania biletami przez inkasentów.

J. Pysz proponował wystąpienie z apelem o zapewnienie parkingów dla swoich klientów przez instytucje państwowe, np. PKO.

J. Gorczyca pytał o ilość zatrudnionych osób na parkingach miejskich oraz czy rozważana była możliwość organizowania przetargów na parkingi.

- 34 -

Michał Śmigielski - Wiceprezydent Miasta stwierdził, że:

1. w innych miastach zrezygnowano z organizowania przetargów, ponieważ nie ma możliwości kontroli w tym zakresie. Przetargi można ogłaszać na parkingach strzeżonych,
 2. zatrudnionych jest 16 osób.
- **G. Piecha** stwierdził, że odczucie społeczne w temacie opłat za parkingi jest nienajlepsze. Za trzy minuty parkowania trzeba zapłacić 1,20 zł. Proponował stosowanie opłaty godzinowej.
 - **M. Śmigielski** stwierdził, że opłaty godzinowe stosowane są w pasie drogowym.

- | | |
|-----------------------------------|--------------|
| - Za przyjęciem uchwały głosowało | - 34 radnych |
| - przeciw | - 1 radny |
| - wstrzymało się od głosu | - 5 radnych |

Ad. 10. Wystąpienie z wnioskiem do Wojewody Katowickiego o komunalizację.

Z projektem uchwały zapoznał radnych **M. Śmigielski** - Wiceprezydent Miasta.

Projekt zakładał komunalizację działek będących własnością Skarbu Państwa w wieczystym użytkowaniu Rybnickiej Spółki Węglowej KWK Jankowice, która nie legitymuje się jeszcze decyzjami uwłaszczeniowymi Wojewody na ten teren.

Prezydent stwierdził, że teren ten powiększy istniejące wysypisko odpadów komunalnych co jest niezbędne dla zaspokojenia potrzeb miasta w tym zakresie.

Uchwałę przyjęto jednogłośnie.

Głosowało 40 radnych.

Tadeusz Pruszkowski - Kierownik Urzędu Rejonowego w Rybniku przedstawił informację na temat zbliżających się wyborów do Izb Rolniczych.

Z informacji wynikało, że ustawa z dnia 14 grudnia 1995r o izbach rolniczych tworzy samorząd rolniczy działający na rzecz rozwiązywania problemów rolnictwa.

- 35 -

Jednostkami organizacyjnymi samorządu rolniczego są izby rolnicze, obejmujące swym zasięgiem teren województwa. Ustawa daje Izbom duże możliwości działania na rzecz rolnictwa, wpływania na kształtowanie polityki rolnej i jej realizację.

Tadeusz Pruszkowski - apelował o rozpropagowanie wyborów do Izb Rolniczych, do których winni kandydować ludzie kochający rolnictwo.

ad.11. Poszerzenie składu osobowego Komisji Ekologicznej.

Przewodnicząca Komisji Ekologicznej - **M.K. Kulawik** wnioskowała dookoptowanie w skład Komisji pana **Kazimierza Salomona** - w charakterze członka Komisji spoza Rady.

Propozycja została przyjęta jednogłośnie.
Głosowało 40 radnych.

1. 12. Wolne głosy i wnioski:

Z.Dyrcz - wnioskował renowację ulicy Patriotów.

M.Śmigielski - stwierdził, że przypuszczalnie nie jest to ulica miejska.

I.Frelich - wnioskował przygotowanie przez Komisję Komunikacji danych dot. wysokości dochodów z parkingów i kosztów ich utrzymania.

J.Szynol - odczytała apel wystosowany do Marszałka Sejmu o bezzwłoczne zajęcie się zagadnieniem łączenia stanowiska radnego, z kierowniczymi stanowiskami w jednostkach budżetowych podległych miastu, w której to sprawie wypowiedział się niedawno Trybunał Konstytucyjny.

tym posiedzenie Rady zakończono.



PRZEWODNICZĄCA
Rady Miasta Rybika
Urszula Szynol
mgr Urszula Szynol